



Paul Backstrom

Maddock, North Dakota, USA

od 23 lutego do 7 marca 2011

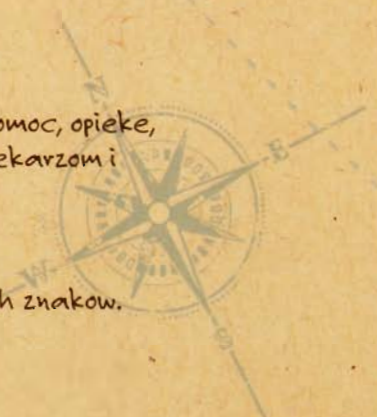


DZIEKUJEMY!

Tym albumem pragniemy wyrazić naszą wdzięczność za okazaną pomoc, opiekę,
troskę i profesjonalizm wszystkim bezpośrednio zaangażowanym lekarzom i
pielęgniarkom.

Paul i Donna Backstrom

P.S. Przepraszamy, ale program nie pozwala nam na użycie polskich znaków.





Pozdrowienia od całej rodziny - na zdjęciu Paul, Donna, Michelle, Kimberly i Heidi.



Pozdrawiamy z naszej farmy w Północnej Dakocie.





Oto nasza rodzina:

- u gory po lewej: Donna, Paul i wnuki: Jayden,
Jeremiah, Lilly.

- Kimberly

- na dole po prawej: Ania i Lilly, Paul, mama Paula -
Alva, Donna, Kevin i Michelle z Jaydenem i
Jeremiah, Heidi i Tim.





To właśnie tu miał miejsce najbardziej spektakularny epizod mojej Polskiej Przygody.

OCWIEKA

W Oćwiece znajduje się Centrum Obozów Chrześcijańskich, gdzie z inicjatywy mojej córki Kim postanowiliśmy przyjechać grupa 10 mężczyzn (plus Kim i Ania), aby pomóc przy budowie i wykończeniu jednego z budynków. Naszym głównym zadaniem było ocieplenie budynku od środka.

p.s. Centrum (zdjęcia i ogłoszenia) można znaleźć na Facebook-u wpisując:
Centrum Obozów Chrześcijańskich Eden.

nommée par quelques uns

Leur premier objectif est de
est plus le deuxième est
de l'habitat

Nasze Miejsce Pracy - 23.02.2011



Miejsce z którego spadłem



Było wysoko...

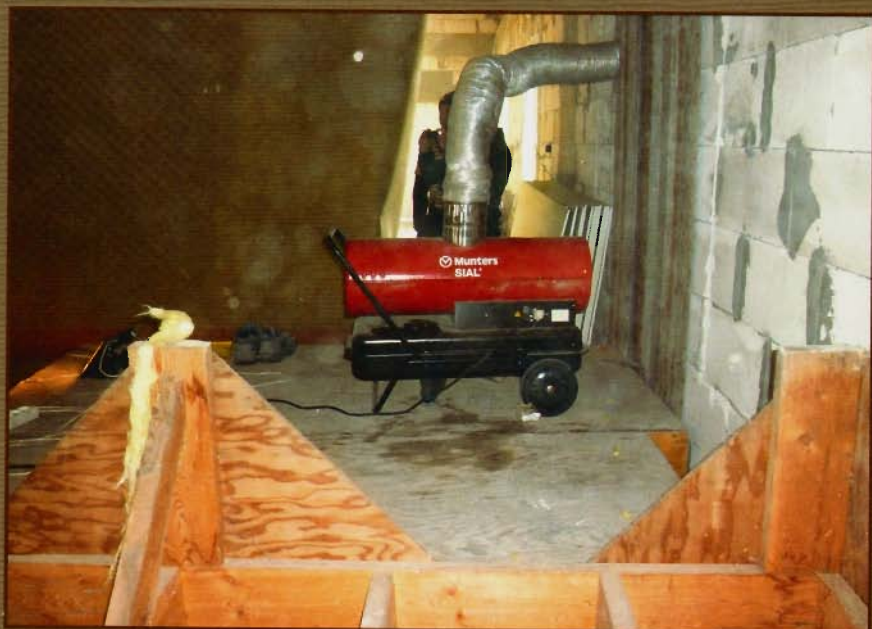


Zniszczenia po moim przelocie



Na 'wysokosciach'.
Na krotko przed moim
nieplanowanym 'lotem'.

Prawdopodobnie to dwutlenek
wegla z tego pieca byl przyczyna
mojej utraty przytomnosci.





Pierwsza przejazdka
ambulansem do Znina. "Człowiek
zrobi wszystko by sie wymigac od
pracy." (Paul)

Potem lot (tym razem juz
helikopterem) do Bydgoszczy.





Nasz szpitalny 'dom' i tor spacerow treningowych.



Pierwsze przejawy świadomości.



'Poważne' obrażenia - siniak i pokrzywione okulary ;)



Fascynujące i 'pełne wrażeń' życie szpitalne było dalekie od moich marzeń 'nie robienia niczego.'





Moja 'kotwica' - po pierwszej operacji.



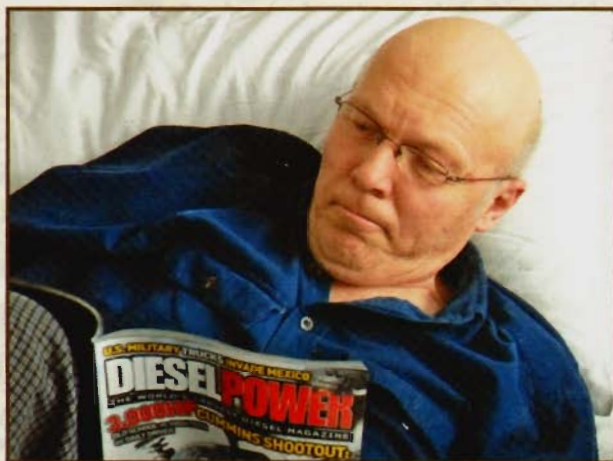
No i rany wojenne po drugiej :-)





Pierwsze odwiedziny Ocwiekowej ekipy w szpitalu wywołały lekka sensacje :-)





Szpitalne rozrywki: kolacje, goscie (widac ta radosc na twarzy), lektura.

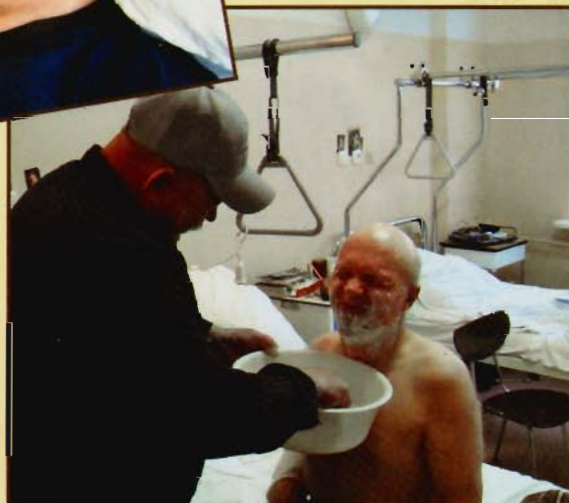


Niektórych 'gosci' nie dalo sie pozbyc ;)





kolejna rozrywka dla gości
- golenie.





Biaski i cienie szpitalnego jedzenia. "Ale obiady były rewelacyjne" (Paul).



Mmmmm... uniam!





Moje wspaniałe pielęgniarki!





I było was jeszcze więcej, ale nie wszystkie/ich udało się nam uwiecznić :-)



Beata zmienia opatrunek. "I znów nie ostrzeglas, ze bedzie 'COLD!'" (Paul)
 Ania i ulubione zastrzyki! "Auuuuuuuuuuuuuuuuuuuuu!" (Paul)

Nasze Ewy :-)



Nieoceniona sila meska!



Dzien na wolnosc!



Smak domu (-> Mc Donalds) ;-)



w kosciele...



Paul dzieli sie swoja historia.

Do pielegniarek, lek. Tomasza Dolaty, lek. Dawida Lukasika, do pracownikow szpitala.

Siedze wlasnie przy slonecznym oknie w domu, na farmie w Polnocnej Dakocie i zastanawiam sie jak moglbym wyrazic wdziecznosc takim wspania_ym ludziom jak Wy. Sprobuje...

Niedawno uplynely cztery tygodnie od dnia kiedy wyladowalismy w Polsce. Oczywiscie pozniejsze 'ladowanie' na betonie z szesciu metrow, ktore pozwolilo mi Was poznac, bylo poza granicami moich wyobrazen. Jednakze, jak to sie czesto w zyciu zdarza, rzeczy zmieniaja sie bardzo szybko i to bez ostrzezenia.

Wracajac do podziekowan: moja zona i ja, nasza najblizsza rodzina jak i ta szersza (jako, ze mam jeszcze pieciu braci) oraz Ania - nasza 'polska corka', chcielismy wyrazic glebokie podziekowania dla Was wszystkich drogich nam ludzi. Wspaniala opieka, ktora mnie otoczylicie wykraczala poza zwykłe granice obowiazkow.

Pielegniarkom, chce powiedziec, ze latwo mozna bylo dostrzec Wasza szczerą troskę o pacjentów. Wiem, że często Wasze zadania są trudne i należała się Wam wyrazy podziwu. Krótco przed naszym wyjściem ze szpitala, ktos nam powiedział o tym ile zamieszania wywołaliśmy kiedy dowiedzialyscie się o konieczności komunikacji z 'tym Amerykaninem'. Przepraszam za kłopot! (Ale historia i tak była przezabawna!)

Pozostalym pracownikom - salowym, sanitariuszom, administracji i in. dziękuje
za Wasza ciezka prace, ktora usprawnia pacjentom funkcjonowanie. Dzięki!

No i moim dwom wspanialym lekarzom - dziękuje za Wasza profesjonalna
opieke. Moi amerykanscy lekarze byli pod duzym wzrazeniem tego co mogli
zobaczyc po moim powrocie do kraju.

Mamy nadzieje, ze ta ksiazka przyniesie Wam duzo dobrych wspomnien,
usmiechow i przede wszystkim pozwoli nam w niewielkiej mierze pokazac jak
bardzo doceniamy to co zrobiliscie dla naszej rodziny.

Nigdy nie zapomne tego cennego doswiadczenia przebywania pod Wasza
opieka.

Niech Bog blogoslawi kazdego z Was i przybliza Was do siebie.

Paul Backstrom
Maddock, ND
USA

parcours quelques auteurs
placé la fabuleuse Isle
de St. Borondon
T
de
Tille de Fer
Génère
Fortaventure
Ile de Fortaventure
C. de Selt



Podziękowania dla wszystkich
od
całej rodziny Backstrom i Ani!

